

D. 20 stycznia r. 1917.



BIULETYN 57.

TREŚĆ: Okólnik C. K. N. — Ze zjazdu R. G. O. — Listy do redakcyi.

Okólnik C. K. N. do komitetów, rad i wydziałów narodowych z dn. 13.I 1917.

Wobec tego, że ostatecznie istnienie Rady Stanu staje się faktem dokonanym, uważamy za wskazane przesłać wam, obywatele, kilka uwag, charakteryzujących stanowisko zarządu C. K. N.; uwagi te winny być dla was wskazówką w propagowaniu naszego stanowiska i w waszej akcji na najbliższe dni.

1. W Radzie Stanu winniśmy uznać Tymczasowy Rząd Narodowy. Takie stanowisko jest niezbędne i z tego względu, że jest ona pierwszą i jedyną władzą polską, i również dlatego, że tylko taki stosunek społeczeństwa do Rady umożliwi jej rozszerzenie swych kompetencyi.

2. Z uwagi pierwszej wypływa konieczność manifestowania wskazanego stanowiska i niezbędna konieczność poddania się wszelkim nakazom Rady Stanu.

3. W kwestyi tworzenia wojska polskiego stoimy na tem stanowisku, że należy doń przystąpić jaknajszybciej. Kwestya wojska, jako kwestya najistotniejszej podstawy państwa, jest dla nas zagadnieniem najbardziej palącym. To też w myśl uwagi pierwszej uznajemy, że Rada Stanu jest mocna nakazać tworzenie wojska polskiego, Stanowisko, przyznające prawo powołania do wojska tylko rządowi, wyłonionemu przez sejm, jest nieuzasadnione, gdyż w konsekwencji prowadziłoby jedynie do odwołania sprawy armii. Gdyśmy twierdzili, że tylko rząd jest uprawnionym szafarzem krwi polskiej, nie chodziło nam o taką lub inną genezę tego rządu, lecz o konieczność istnienia odpowiednika politycznego dla wojska.

4. Powołać do życia wojsko należy w sposób, gwarantujący powodzenie powołania. Rzeczą Rady Stanu będzie przyjąć takie lub inne w tej mierze decyzje. Rzeczą jednak społeczeństwa jest wyrażanie swej opinii i stworzenia w sobie oparcia dla akcji Rady Stanu. Z tego względu komunikujemy wam, spełnienie jakich postulatów uważamy za niezbędne, aby werbunek do armii ochotniczej mógł się udać (przymusowa bowiem rekrutacja jest narazie nie do pomyślenia). A więc:

a) Wojsko musi posiadać swoją władzę polityczną polską, którą winna być Rada Stanu. Z tego względu musi być ustalony prawny stosunek między Radą Stanu a wojskiem.

b) Z punktu a) wynika, że władze austriackie muszą nakoniec oddać legiony Polsce, na co się już dawno w zasadzie zgodziły.

c) Z punktu a) wynika, że werbunek może być prowadzony tylko przez ciało, powołane do tej czynności przez Radę Stanu.

d) Żołnierz polski musi poczuć, że jest istotnie żołnierzem polskim. Z tego względu jest niezbędne, aby przeszedł na żołd, wypływający z budżetu Polski. Społeczeństwo obowiązane jest do ofiary z mienia na rzecz tego, który niesie ofiarę z krwi, obowiązane jest uwolnić żołnierza od tej bolesnej dlań anomalii, w jakiej się znajduje, gdy przy istnieniu proklamowanego państwa polskiego pozostaje na żołdzie obcego państwa.

Te postulaty winny być jak najszerszej spopularyzowane przez nasze organizacje. W ten sposób dadzą one podstawę dla akcji Rady Stanu i w razie powodzenia ułatwią werbunek.

5. Bez względu na wskazania punktu 4-go podkreślamy jaknajkategoryczniej, że wezwanie do wojska, rzucone przez Radę Stanu, musi być przyjęte przez społeczeństwo, a więc i przez ludzi naszych organizacji z bezwzględnym posłuszeństwem. Wezwanie to powinno wywołać nie tylko lojalny oddźwięk w naszej agitacji, ale i istotny napływ ludzi do wojska.

Sekretariat Centralnego Komitetu Narodowego.

Ze zjazdu R. G. O. Dnia 17 i 18 stycznia odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli i delegatów Rad Opiekuńczych powiatowych. Na zjeździe tym zaszedł fakt ciekawy, który tutaj podajemy. Natychmiast po zagajeniu obrad przez ks. Sapiechę, poprosił o głos w sprawie porządku dziennego delegat ostrołęcki. W przemówieniu swem zaznaczył, że wobec faktu objęcia przez Tymczasową Radę Stanu spraw narodowych, zjazd powinien na pierwszym punkcie porządku dziennego omówić sprawę wysłania do Rady Stanu odpowiedniego adresu. Ponieważ nastrój zebranych wskazywał wyraźnie, że wniosek ma wszelkie szanse powodzenia, część zebranych zażądała odłożenia dyskusji na ten temat na dzień następny, prosząc wnioskodawcę o zredagowanie adresu. W międzyczasie jednak złożony został w prezydium kontr-wniosek z formułą zwykłego przejścia do porządku dziennego nad sprawą adresu. Prezydium ze swej strony przygotowało enuncyację, omawiającą stosunek R. G. O. do Rady Stanu, nie noszącą jednak charakteru adresu. Na tem tle wywiązała się krótka, lecz ożywiona dyskusja, przyczem został zgłoszony projekt adresu.

Przeciwnicy adresu, operując frazesami o apolityczności Rady Opiekuńczej, starali się udowodnić, że adres taki nosiłby cechę aktu politycznego i że wobec tego żadnych adresów ani enuncyacji wysyłać nie należy, zadowalniając się zwykłym zaprotokółowaniem wyjaśnień księcia Sapiechy. W rezultacie zarządzono dość chaotyczne głosowanie, które dało w wyniku rezultat ujemny.

Listy do redakcyi. Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujące listy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę Cię, Szanowny Panie Redaktorze, o umieszczenie w twem poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

W N-rze 7 „Dziennika Narodowego“ z dnia 11 stycznia r. b. umieszczony został list pp. Kułakowskiego i Borkowskiego, adresowany do mnie i zarzucający mi dysponowanie pieniędzmi Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce na rzecz C. K. N.—dla walki z N. K. N.

Zaznaczam niniejszem, że z pieniędzy nadsyłanych mi przez K. O. N. w Ameryce, żadnych sum C. K. N. nie wpłacałem. Z użytku nadsyłanych sum zdam rachunek K. O. N.

Zarazem zaznaczam, że wspomniany list jest wyrazem opinii dwu podpisanych obywateli, nie zaś Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce, którego są członkami.

List ten przysłany mi został w zamkniętej kopercie za pośrednictwem Sekretaryatu N. K. N. i w „Dzienniku Narodowym“ ogłoszony został w sposób dla mnie niezrozumiały, bez mojej wiedzy, a zapewne i bez woli podpisanych.

W Warszawie, dn. 16.I 1917.

Z poważaniem

Al. Dębski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Załączamy poniżej oświadczenie Centralnego Komitetu Narodowego z prośbą o łaskawe umieszczenie go w najbliższym numerze pańskiego poczytnego pisma:

„Wobec insynuacji, jaka się ukazała w „Dzienniku Narowym“ N-r 7 z dn. 11 stycznia r. b., niniejszem oświadczamy, że p. Aleksander Dębski organizacyi naszej nigdy żadnymi środkami pieniężnymi nie zasilał i że wogóle ani w tej, ani w innej drodze nie czerpałiśmy nigdy z funduszków Komitetu Obrony Narodowej“.

W Warszawie, dn. 16.I 1917.

W imieniu Centralnego Komitetu Narodowego

Sekretarz

Medard Downarowicz.

Za prezesa

J. Jankowski.

